

POLSKI OWCZAREK NIZINNY - DZIARSKI ZAWADIKA

Zainteresowanie jego planową hodowlą miało początek w polskich dworach i folwarkach, przy których utrzymywano stada szlachetnych owiec. Prekursorką była ks. Anna Jabłonowska z Polesia, a w początkach XX wieku ks. Świątopółk-Czetwertyńska i hr. Grocholska. Poni hodowano w majątkach Planta i w Milanowie, czasem prezentowano na wystawach zwierząt gospodarskich i na wystawach psów okresu międzywojnia. Z tamtych lat znane były TUŚKA i FAJKUŚ i to wtedy Ignacy Mann ogłosił w swojej książce „Rasy psów” słynny apel o odnajdywanie psów w typie polskiego owczarka nizinnego na terenach ówczesnej Polski. Po II wojnie światowej, trudu odnajdywania i restytucji owczarków z nizin podjęły się Maria Dubrowinowa i lek. wet. Danuta Hryniewicz. Szczególnie dużo było ich w rejonie Bydgoszczy i Pomorza i to psy stamtąd zostały zewidencjonowane i wpisywane do ksiąg wstępnych tuż po wojnie. Sekundowali im znani w Polsce i na świecie sędziowie prof. Jadwiga Dyakowska i mec. Lubomir Smyczyński – to od ich nazwisk został nazwany klub ras polskich w Holandii SMYDIA. Mówi się nawet, że polski owczarek nizinny ma dwie matki i jednego ojca. Jest pierwszą polską rasą psów uznaną przez FCI, a pierwszy wzorzec opracowały na podstawie psa SMOKA z Kordegardy Maria Dubrowinowa i Danuta Hryniewicz. Tej drugiej hodowla „z Kordegardy” stała się bazową przez wiele powojennych lat i psy z tym przydomkiem stoją u podstaw wszystkich niemal współczesnych rodowodów. Do legendarnych psów, które wspominają hodowcy należą: SMOK, DOMAN, LUBEK, WITEŻ i Szelma, AMOK MONIEK, GWAREK i RADOSZ „z Psiego Raju”, WIGOR-GOL „z Jurty”, APASZ „z Bankowców”, CZEKAN Mścic, AMAL „z Banciarni”, FURMAN Konkury, PREMIER i UTOPIA „Oligarchia”, MARUNA, WILGA, MAZUR i MALINA „z Gangu Długich”, RADOSNA Błuska, PALASZ i NIZINA „z Wielgowa”, oraz „Ponadto” TRELA MORELA i „Sasquehanna” MALINNIK PONADTO.



Polski owczarek nizinny to radosny i lubiący poszczekać towarzysz na co dzień. Niedługo wszędziebył pies zagrodowy, niewymagający w żywieniu i przesadnej pielęgnacji, reagował na każde skinienie swojego pana. Musiał być przydatny, a to czy był potrzebny i ceniony, determinowała jego wydajna praca. Gdy trzeba było zaganiać owce i inne zwierzęta gospodarskie, odprowadzał do koszar w czasie udoju, wyprowadzał na popas, niezmordowanie okrążał stado i nie dopuszczał, aby weszło na szkodę na czyimś polu. Aby temu podołać, musiał to być pies zdrowy, mocny i stosunkowo długowieczny. Cechy te PON-y zachowały do dziś, ale są to obecnie psy znacznie piękniejsze, mają nieco dłuższy włos w różnych kolorach, najczęściej z łatami na białym tle, choć zdarzają się psy podpalane lub jednomaściste. Ciekawostką jest fakt, że do dziś dnia w rasie rodzą się psy ze szczątkowymi i skróconymi ogonami, choć wszystkie długości ogona są na równi akceptowane. Zawsze są dziksie, krzepkie, z charakterystycznie zawadiacko odrzuconą grzywką, spoglądają na swoich właścicieli. Owczarki nizinne są psami całej rodziny, tolerują zwierzęta domowe, a nawet niekiedy się nimi opiekują, starając się na każdym wspólnym spacerze utrzymać zwarty szyk psio-ludzkiego stada. Te cechy i wrodzona radość z przebywania w ludzkim towarzystwie powodują, że PON-y są zatrudniane w dogoterapii, jako stróże i często jako psy niezwykle urodziwe – wygrywają wystawy psów rasowych. Są hodowane niemal na całym świecie, a w wielu krajach Europy i za oceanem mają swoje kluby. Trudno zaprzeczyć twierdzeniu, że polski owczarek nizinny jest najbardziej znaną poza Polską psią rasą.